

## Wigilijny czas 1981 r.

23.12.2013.

„Rośnie nadzieja  
na spokojniejsze jutro”  
-napisała „Trybuna Ludu”  
przed Bożym Narodzeniem

Rozpoczął się drugi tydzień stanu wojennego. „Ofiarna służba na wszystkich frontach” donosi w przeddzień Wigilii gazeta Wojska Polskiego „Żołnierz Wolności”. Organ KC PZPR, „Trybuna Ludu” wzmiankuje też na frontowej stronie: „Życie z narodem, dla narodu. 75 rocznica urodzin Leonida Breżniewa”. A w naszym regionie?: „Czas budowania przyszłości spokojnej i bezpiecznej” - czerwonym tytułem oznajmia „Gazeta Lubuska”.

32 lata temu. Ostatnie, w pełnym napięciu, także przy niespotykanej dotąd trosce – przygotowywania do uczczenia Świąt Bożego Narodzenia. To okrutny okres, okraszony mroźną i ogromnie śnieżną zimą. Wioski i miasta zastopowane w codziennym rytmie. Po ulicach tu i ówdzie przemykające wojskowe pojazdy, a na rogatek miast patrole zomowo-milicyjno-wojskowe i przy tzw. koksownikach grzejący się funkcjonariusze. Prasa podawała na okres Świąt Bożego Narodzenia pogodę w miarę „roztraskaną”, bo „na początku tego okresu należy spodziewać się wzrostu temperatury, pod koniec zaś – ochłodzenia. Przewiduje się zachmurzenie duże z roz pogodzeniami, okresowe opady – początkowo śniegu, potem deszczu i śniegu. Temperatury maksymalne: od 0 st. na południowym wschodzie i minus 9 st., a następnie względne ocieplenie. Wiatr umiarkowany. Pod koniec tego okresu od północnego wschodu – chłodniej”. Lecz czołówki gazet ówczesnych nie zaprzętały raczej sobie głowy zbliżającymi się świętami. Wytyczne płynące od partyjnych władz ukierunkowane były na podgrzewaniu atmosfery zastraszania, niepewności – z jednej strony, zaś z drugiej prezentowanie zespolonej pracy wszystkich pracujących, którzy „przejrzeli na oczy” i nie poddali się – jak teraz się oto okazuje – terrorowi ekstremistycznych kół „Solidarności”. Prześledźmy ten kilkudniowy czas przed rozpoczęciem Wigilii. „Stan wojenny w kraju, to szczególne zasady życia publicznego i szczególne obowiązki dla każdego obywatela” - donosi w swoim codziennym propagandowym komunikacie Polska Agencja Prasowa, pisząc dalej: - „Rygorystyczne zasady postępowania podyktowane zostały nadzwyczajnymi celami, z którym najważniejszym jest ratowanie bytu narodowego”. Komunikaty PAP stają się wytycznymi dla ukazujących się w tym czasie kilkunastu tytułów prasowych związanych ściśle z PZPR. Gazeta codzienna Wojska Polskiego „Żołnierz Wolności” publikując zacytowany komunikat PAP – dorzuca w tytule: „Większość przemysłu pracuje bez zakłóceń. Komunikacja działa dość sprawnie. Poprawa zaopatrzenia w mleko i pieczywo. Odwołanie nieudolnych wojewodów i dyrektorów”. Publikuje też, co czynią pozostałe gazety – swoje komentarze. „Żołnierz” w jednym z takich tekstów pod tytułem „Zdarzenia. Scenopis narodowej zbrodni” pisze: „Wielokrotnie w ciągu ostatniego roku pisaliśmy o tym jak NSZZ „Solidarność”, a zwłaszcza jej przywódca odchodzą od związkowego charakteru tej organizacji, przekształcając ją jawnie, jak również zakamuflowany w groźną opozycyjną partię polityczną, zmierzająca do przejęcia władzy w kraju za wszelką cenę”. W swoim pierwszym numerze po wprowadzeniu stanu wojennego, gazeta Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego „Dziennik Ludowy” (od początku swego istnienia – 1945 r. - gazeta związana z linią partii PPR, a następnie z PZPR; naczelnym prasowym organem ZSL był, wychodzący dwa razy w tygodniu „Zielony Sztandar”) datowana na 19-20 grudnia 1981 r. krzyczy zielonym tytułem: „Niech dziś polscy chłopcy zapewnią całej wielkiej polskiej rodzinie byt bezpieczny i niegłodny”. W tym czasie, trzy dni przed Wigilią na Ziemi Lubuskiej: „Spokój i pracowitość napawają otuchą” - donosi na czołówce, wybijając tytuł na kolor czerwony - „Gazeta Lubuska” - dziennik PZPR, organ Komitetu Wojewódzkiego w Zielonej Górze (dla ówczesnego woj. gorzowskiego był Oddział „GL” w Gorzowie). „Sobota, 19 grudnia. Życie w lubuskich miastach i wioskach toczyło się spokojnie. Spotykane tu i ówdzie patrole wojskowe oraz milicyjne przypominały jednak, że nadal trwa stan wojenny” - informuje gazeta. - „W minioną sobotę handlowano jak co dzień, produkowano artykuły przemysłowe i żywność. Najdłuższe kolejki zauważyliśmy – jak zwykle – po mleko, śmietanę, warzywa, jabłka, buty... Społeczeństwo żyło codziennymi kłopotami i troskami. Wszędzie, gdzie zajrzeli nasi reporterzy, wyczuwało się zrozumienie powagi sytuacji w jakiej się znajdujemy. Nie miniemy się z prawdą, jeśli stwierdzimy, że od chwili wprowadzenia stanu wojennego odpowiedzialność społeczna wzrosła, nabiera właściwej rangi. Chyba większość z nas pragnie aby stan wojenny trwał jak najkrócej. I ta decyzja leży w naszych rekach”. Jest też nieco niżej notatka: „Od przyjaciół z NRD. Dalsze dostawy artykułów pierwszej potrzeby dla Zielonogórskiego” i tamże czytamy: „(...)z zaprzyjaźnionego okręgu Cottbus w NRD zaczęły napływać duże ilości artykułów pierwszej potrzeby, przeznaczone przede wszystkim dla rodzin wielodzietnych oraz osób i dzieci, najbardziej dotkniętych obecnym kryzysem(...)”.

Mówi Horst Rettinghaus: - W 3 samochodach przywieźliśmy 30 ton żywego karpia, w jednym &ndash; pełne wyposażenie dla zielonogórskiego przedszkola, w pozostałych m.in. 5 tys. par ocieplanego obuwia dla dzieci, 44 bele materiałów, 1600 swetrów dziecięcych, 4 tony odżywek dla dzieci, 200 tys. smoczków, 30 tys. ściereczek frotte, 1 tonę gumy do żucia oraz 37 tys. opakowań oliwek do pielęgnacji niemowląt. Ponadto &ndash; 5 ton kawy zbożowej, budynie, sosy przyprawowe, majeranek, musztarda, gorczyca, a także &ndash; wiele środków higieny osobistej. Na poniedziałek przygotowaliśmy kolejny transport artykułów tekstylnych, bielizny, firan. Od wtorku do gubińskiej rozlewni rozpoczniemy dostawy mleka w cysternach. Dzienna dostawa ma wynosić 9.300 litrów...&rdquo;. Oczywiście, są również umieszczane opinie lokalnych &bdquo;dyżurnych&rdquo; dziennikarzy: &bdquo;Kto, o co, przeciw czemu&rdquo; - zastanawia się w swoim propagandowym materiale Marian Świerczyński, zaś kolejny redaktor Zdzisław Grzyb swój tekst umieszcza pod tytułem: &bdquo;Od początku było grane&rdquo;. &bdquo;Trybuna Ludu&rdquo;, rzecz jasna, podobnie jak koledzy z &bdquo;Lubuskiej&rdquo; na stronie pierwszej, lecz już w niepodpisanym komentarzu &bdquo;Redaktora Wydania&rdquo; :Oskarżenie&rdquo; pisze: &bdquo;Telewizja, radio i prasa przynoszą interesujące oświadczenia i wypowiedzi regionalnych i zakładowych działaczy &bdquo;Solidarności&rdquo;. Ludziom, którzy zastanawiają się nad szczerością tych wystąpień, trzeba powiedzieć: sprawdzi tę szczerość życie, a jedną z humanistycznych cech naszego ustroju jest właśnie prawo człowieka do naprawiania swoich życiowych dróg&rdquo;. Organ partyjny umieszcza szerokim frontem doniesienia z różnych zakątków kraju o &bdquo;sygnałach normalizacji&rdquo;, jak i o &bdquo;lepszym funkcjonowaniu gospodarki&rdquo;. &bdquo;Kontrolę i represje. Bez pobłażania wobec spekulantów&rdquo; - grmią inne tytuły tekstów. &bdquo;Działalność wojskowych grup operacyjnych. Najważniejsze potrzeby społeczeństwa&rdquo; i następane: &bdquo;Powaga i odpowiedzialność&rdquo;, &bdquo;Z nadzieją, że wieś drgnie&rdquo;. Są też &bdquo;Kolejne oświadczenia działaczy <Solidarności>&rdquo;, przede wszystkim lokalnych pracowników-związkowców, którzy przed utratą pracy i ewentualnym pozbawieniem wolności (to były podstawowe warunki nie zastosowania tak okrutnych sankcji) w chwili tej wypowiadają się w podobnym tonie: &bdquo;Osobiście byłem i jestem lojalnym obywatelem PRL uznający ustrój socjalistyczny zgodnie z Konstytucją i Statutem Związku. Odcinam się zdecydowanie od jakichkolwiek nurtów politycznych i ludzi z tym nurtem związanych. Nie występowałem i nie zamierzam nigdy występować przeciw władzy, działającej zgodnie z przyjętymi normami prawnymi. W chwili obecnej rozumiem potrzebę wprowadzenia porządku prawnego określonego dekretem wojennym proklamowanym przez Wojskową Radę Ocalenia Narodowego i zobowiązuję się do jego przestrzegania...&rdquo;. Jeszcze z pierwszej strony &bdquo;Trybuny&rdquo; króciutka notka w ramce: &bdquo;O godz.10.00 rano. Dodatkowy dziennik TV (&hellip;) w którym przekazywane są najważniejsze informacje z dnia poprzedniego, wzbogacone o serwis najnowszych wiadomości&rdquo;. Zerknijmy raz jeszcze w lubuski region. &bdquo;Czas budowania przyszłości spokojnej i bezpiecznej&rdquo; - komunikuje w swoim głównym artykule &bdquo;Gazeta Lubuska&rdquo; i pisze: &bdquo;Coraz częściej dają się słyszeć pierwsze, jeszcze nieśmiałe, akordy optymizmu(...). Tu na Ziemi Lubuskiej można bez obawy mówić, że szok minął, a zaczyna się coraz bardziej normalna praca. Różni ambasadorzy <demokracji> i <prawdomówności> wykrzykują co innego. W serwowaniu mało oryginalnych bredni przoduje <Wolna Europa>. To bardzo wymowne i takiej reakcji można się było spodziewać. Coraz powszechniejszy u nas spokój musi niepokoić akurat tych,którym z nami nie po drodze...&rdquo;. &bdquo;Rozboje, włamania i kradzieże prawie ustały!&rdquo; - triumfująco dorzuca też gazeta. A obok informacja: &bdquo;Utworzono Zrzeszenie Państwowych Przedsiębiorstw Gospodarki Rolnej w Zielonogórskim&rdquo;. Do tego zrzeszenia &bdquo;dobrowolny akces zgłosiło 20 przedsiębiorstw rolnych&rdquo;. Przewodniczącym Rady Zrzeszenia wybrano dyrektora PGR Koźuchów, Józefa Ołodziewskiego. Na stronie z kolei trzeciej gazeta publikuje dość obszerny list, nadając mu również odpowiednich rozmiarów tytuł: &bdquo;List otwarty przewodniczącego MKK <Solidarność> Ziemi Nowosolskiej&rdquo; - &bdquo;(...)Dzisiaj wielu z nas, prawdziwych działaczy związkowych, czuje wielki żal do tych, którzy chcieli zrobić w związku karierę wykorzystując entuzjazm robotniczy do własnych celów politycznych&rdquo; - napisał, z prośbą do &bdquo;Gazety Lubuskiej&rdquo; o opublikowanie tego listu, przewodniczący MKK NSZZ &bdquo;Solidarność&rdquo; Ziemi Nowosolskiej Zbigniew Malinowski, który dalej kontynuuje: - &bdquo;Znacie mnie, a przede wszystkim znają mnie koledzy przewodniczący komisji zakładowych <Solidarności>, jako człowieka, który miał na czele swoich zadań wynikających z pracy związkowej dobro ludzi pracy. Zawsze dążyłem do tego abym reprezentował Wasz głos i Wasze potrzeby. Dlatego dzisiaj w najtrudniejszym momencie dla naszego kraju proszę Was, jako c złowiek, ojciec rodziny, abyśmy wszyscy zachowali spokój i zrozumieli w jakiej znajdujemy się sytuacji(...). Może wielu z Was po przeczytaniu mojego listu potępi mnie, ale okres gorących słów minął o wiele wcześniej. A teraz nadszedł czas rozsądku i powagi chwili(...) zachowajcie spokój, rozważę i pracujmy dla naszego wspólnego dobra&rdquo;. Rzutem na taśmę, tuż przed zasiadaniem do wigilijnego stołu, &bdquo;Lubuska&rdquo; oznajmia: &bdquo;W lubuskim przemyśle, rolnictwie i handlu. Zwyczajne życie w nadzwyczajnej sytuacji&rdquo;. Czytamy na wstępie: &bdquo;Zagęściło się to nasze życie. Więcej spraw, musimy załatwiać w krótszym czasie. Taki rygor...&rdquo;.#.

